

Marta Ruszczyńska
Uniwersytet Zielonogórski

HISTORIE KRYMINALNE W POWIEŚCI GALICYJSKIEJ DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU

Początki dziewiętnastowiecznej polskiej literatury kryminalnej jako powieści detektywistycznej są dość trudne do ustalenia. Wynika to z kilku przyczyn. Po pierwsze ważna jest tutaj specyficzność warunków, które legły u podstaw tego rodzaju literatury popularnej w Polsce czasów zniewolenia i rozbiorów, kiedy to ówczesny aparat represji zaborcy musiał pozostawać wyraźnie w cieniu i siłą rzeczy nie mógł być zaakceptowany jako narzędzie w walce ze złem, a co za tym idzie – także występować w roli nadrzędnej instancji w procesie wymierzania sprawiedliwości oraz jako trybunał do ferowania wyroków natury moralnej. Druga z przyczyn dotyczy dość słabej jeszcze w prozie tego czasu, szczególnie w pierwszej połowie XIX wieku, obecności kultury mieszczańskiej, która dość wolno przecierała sobie szlaki w polskiej kulturze, i w ogóle tematyki miejskiej. Zbrodnia, najogólniej rzecz biorąc, nie należy wyłącznie do świata przestrzeni miejskiej, ale różne formy przestępstw łączą się z rozwojem kapitalizmu i związanej z nim konkurencji oraz walki o przetrwanie, co pociąga za sobą rywalizację i działania o charakterze przemocy. Intryga kryminalna w świecie dziewiętnastowiecznej powieści może równie dobrze zostać ulokowana na prowincji, ale jeżeli w rozważaniach nad ówczesnym romansem kryminalnym weźmiemy pod uwagę „powieść tajemnic” Eugène’a Sue, to właśnie w jej kontynuacjach na gruncie polskim w latach czterdziestych także napotykamy na dość trudne do pokonania bariery, które w sumie prowadzą naszych pisarzy sięgających po ten gatunek do dość schematycznych i konwencjonalnych obrazów przestrzeni miejskiej w polskiej literaturze pierwszej połowy XIX wieku¹. Jednak pamiętać tu trzeba też o tym, że przy narodzinach tego gatunku w literaturze polskiej nie miały udziału również wszelkie odmiany sensacyjno-

¹ Zob. J. Bachórz, *Polska powieść tajemnic*, [w:] *idem, Romantyzm a romanse. Studia i szkice o prozie polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, Gdańsk 2005, s. 224-225.

awanturnicze. Jednocześnie chcąc podkreślić specyficzne warunki, które ukształtowały tę powieść w Polsce, należałoby zwrócić uwagę na fakt, iż proza kryminalna powstawała w trudnej sytuacji zarówno politycznej, jak i społecznej, z czego ostatecznie wynika szczególna odmiana gatunku na gruncie polskim oraz – co za tym idzie – kreacja postaci detektywa jako typu nowego bohatera literackiego. Tak się bowiem ułożyło, iż kluczowa dla powieści kryminalnej postać detektywa, mająca istotne znaczenie dla tej formy powieści, występującego w roli obrońcy, uwikłanego przecież skądinąd w sprawy natury moralnej, obdarzonego częstokroć niemałym autorytetem społecznym i walorami intelektualnymi nie mogła być jednocześnie związana z biurokracją zaborcy. Z tym problemem długo borykać się będzie nasza powieść kryminalna i temu między innymi zawdzięczać będziemy postacie detektywów – amatorów w jakiś sposób związanych z prawem. Tak dzieje się chociażby w powieściach Walerego Przyborowskiego z lat siedemdziesiątych XIX stulecia (zabór rosyjski), w których mamy do czynienia z postaciami notariuszy, urzędników sądowych, a w roli pomocników detektywa pojawiają się osoby najzupełniej postronne, angażujące się w rozwikłanie zagadki, choć przecież uzdolnionych amatorów nie brakuje również w literaturze angielskiej, czego przykładem może być powieść *Kamień księżycowy* Wilkiego Collinsa.

Tadeusz Bujnicki, omawiając wspomniane wyżej powieści Przyborowskiego (*Noc z 3-go na 4-ty grudnia*, *Liść akacji* i *Czerwoną skrzynię*), zwraca uwagę właśnie na lokowanie akcji w prowincjonalnej scenarii:

Co ważne fabuły powieściowe (poza początkowym epizodem warszawskim w *Czerwonej skrzyni*) rozgrywają się na prowincji, w małomiasteczkowych i wiejsko-dworskich przestrzeniach. I to raczej na obrzeżach. Nie ma w nich wielkomiejskiej „dżungli” stanowiącej kłębowisko przestępstw. Autor przedstawionym przestrzeniom nadaje wymiar lokalny, co zważywszy na miejsce pierwodruku („Gazeta Kielecka”), określa także adresata – mieszkańca prowincjonalnych Kielc i ich okolic. Kieruje jego uwagę na zdarzenia, których umiejscowienie jest dlań stosunkowo łatwe. Lektura skłania również do umieszczenia powieści w kontekście utworów o tematyce obyczajowo-środowiskowej, czyli wśród standardowej wówczas produkcji powieściowej. Postaci reprezentują małomiasteczkowe i wiejskie zbiorowości, a ich zachowania są związane z ustalonymi formami życia na prowincji. Przestępstwo burzy ten ustabilizowany porządek².

Inaczej rzecz się przedstawia w powieściach, których twórcy związani są z Galicją, czyli z zaborem austriackim, o czym będzie mowa dalej. Tak się bowiem przyjęło w powieściach i to nie tylko kryminalnych doby pozytywizmu, ale również społeczno-obyczajowych, przykładem jest choćby *Lalka* Bolesława Prusa, że autorzy często

² T. Bujnicki, *Między „Nocą z 3-go na 4-ty grudnia” a „Liściem akacji” Walerego Przyborowskiego, czyli początki polskiej powieści kryminalnej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 55.

świadomie pomijają w nich obecność zaborcy, co dodatkowo jeszcze, jak precyzuje Ewa Ihnatowicz, wynika z tego, iż „[...] nie można w powieści powierzać wymiarowi sprawiedliwości zaborczej władzy, ponieważ groziłoby to demoralizacją czytelnika”³. Tak więc nieobecność aparatu władzy, który reprezentuje administrację zaborcy, staje się w ten sposób świadomie modelowanym sposobem protestu, w którym uczestniczył również ówczesny czytelnik.

Natomiast inaczej rzecz się przedstawia w powieściach, których miejsce akcji zostaje ulokowane na obszarze Galicji i w omawianym okresie, a więc wkraczającym już w czas autonomii po roku 1867. Wówczas w powieści pozytywistycznej, co prawda sporadycznie, mamy do czynienia z postacią rodzimego detektywa (komisarza jako polskiego urzędnika), związanego z tamtejszym aparatem administracyjnym. Jest to wyraźny przykład historycznych przemian, jakie dokonały się w Galicji drugiej połowy XIX wieku.

Wokół narodzin powieści kryminalnej w polskiej literaturze

Obecne badania nad prozą kryminalno-detektywistyczną w Polsce nieco odważniej, niż było to jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, określają w przybliżeniu czas narodzin tego gatunku, sytuując go w latach siedemdziesiątych⁴. Wiąże się to z okresem bujnego rozwoju powieści pozytywistycznej i z ożywczym działaniem ówczesnych prądów literackich realizmu i naturalizmu, które to otworzyły twórców na poszukiwania i odkrywanie nie tylko świata z nizin społecznych, zaowocowały też prezentacją przeróżnych patologii, także tych związanych ze zbrodnią. Zwrócono wówczas uwagę na nowe środowiska, również te z marginesu społecznego, co zaznaczyło się w sposobach pokazywania samego miasta jako miejsca występku i zbrodni. Przykładem może tu być obszerna naturalistyczna powieść w dwóch tomach Adolfa Dygasińskiego *Nowe tajemnice Warszawy* (1887), nawiązująca do głośnej powieści Sue *Tajemnice Paryża*, ale warto też wymienić wcześniejsze *Tajemnice Krakowa* Michała Bałuckiego (1870), choć już w latach czterdziestych XIX wieku pojawiają się w literaturze polskiej liczne odniesienia do gatunku powieści tajemnic. Jeżeli przyjąć, że punktem startowym dla dziewiętnastowiecznej powieści było *Zabójstwo przy Rue Morgue* Edgara Allana Poe

³ E. Ihnatowicz, *Miasto kryminalne?*, [w:] *Miasto – kultura – literatura. Wiek XIX*, red. J. Data, Gdańsk 1993, s. 120.

⁴ Zob. E. Pawlak-Hejno, *Powieści kryminalne Walerego Przyborowskiego na łamach „Gazety Kieleckiej”*, [w:] *Zbrodnie, sensacje i katastrofy w prasie polskiej do 1914 roku*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2010, s. 119-129; T. Bujnicki, *op. cit.*, s. 50-66; R. Stachura-Lupa, *Pisać jak Gaboriau. O „Ponitce do kłębka” Kazimierza Chłędowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 19-20.

z roku 1841, to ta perspektywa dla literatury polskiej nie byłaby tak znowu bardzo odległa. Oczywiście należałoby pamiętać, że w krajach zachodnich początki literatury kryminalno-detektywistycznej wiążą się z romantyzmem⁵, ale dojrzały kształt osiąga ona w drugiej połowie XIX wieku, przykładem Collins, cykl o Sherlocku Holmesie Arthura Conana Doyle'a, a we Francji powieści pióra Émile'a Gaboriau. Jednakże warto byłoby choć w wybiórczy sposób pokazać, a przede wszystkim prześledzić, jak wyglądały początki powieści kryminalno-detektywistycznej w polskiej literaturze dziewiętnastowiecznej, gdyż sąd badaczki tego obszaru literatury popularnej, Anny Martuszewskiej, nie wydaje się możliwy do utrzymania:

Polska powieść i nowela kryminalna rodzi się w XX w. Co prawda już wcześniej pojawiają się w powieści wysokoartystycznej motywy kryminalne (np. w obyczajowym romansie Kraszewskiego z 1872 *Sprawa kryminalna* spotykamy rzekomą zbrodnię i opis śledztwa), nie doprowadzają one jednak do powstania polskiego „kryminału” w XIX w.⁶

Natomiast na podstawie najnowszych badań wnioskować można, iż początki powieści kryminalnej należałoby w naszej literaturze lokować w okresie przełomu między romantyzmem a pozytywizmem⁷, choć pewne jest, że ostateczne ukształtowanie niektórych odmian polskiego kryminału nastąpiło w drugiej połowie XIX wieku. Te sprzyjające warunki, w jakich mógł się on uformować, znaleźć można było właśnie w Galicji.

Przykład Józefa Dzierzkowskiego

Zastanawiając się nad początkami tego rodzaju literatury na terenie Galicji, wzięłabym pod uwagę właśnie Józefa Dzierzkowskiego, w którego powieściach z lat czterdziestych, powstałych pod niewątpliwym patronatem Sue i Honoriusza Balzaka, dochodzi do charakterystycznego połączenia intrygi kryminalnej z romansiem i powieścią społeczną. Jednocześnie jako pisarz związany z Galicją wschodnią, a konkretnie: z Lwowem, usiłuje, idąc śladem „powieści tajemnic” Sue i jego Paryża oraz niebezpiecznych rewirów, pokazać także rodzime miasto, które wprawdzie nie jest jeszcze w pełni „kryminalnym” miastem zła, ale ta, jak pisze Dzierzkowski, „malutka stolica małego kraju” zachowała

⁵ Wymieniłabym tu jeszcze powieści autorstwa H. Balzaka, jak chociażby *Czerwoną oberżę*, oraz wcześniejszą, bo z 1819 r., *Pannę de Scudery* E.T.A. Hoffmanna jako początek kryminału w literaturze niemieckiej.

⁶ A. Martuszevska, *Powieść kryminalna*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żabski, Wrocław 1997, s. 322.

⁷ Pierwszy polski pitaval autorstwa L. Triplina pochodzi z 1852 r. (*Tajemnice społeczeństwa wykryte w sprawach kryminalnych i sądowych*).

„wszystkie narowy małomieszczańskie”⁸. I taki też szlachecko-mieszczański obraz zbrodni i występku odnajdujemy na kartach kluczowej dla całego cyklu powieści *Kuglarze* będącej współczesnym romansem o oszustach. W cyklu Dzierzkowskiego, podobnie jak w powieściach pozytywistów, widać już zdecydowaną różnicę między światami przestępczymi miasta i wsi, gdyż to właśnie przestrzeń miejska bardziej niż środowisko wiejskie staje się siedliskiem oszustów przeróżnej maści, także tych związanych zarówno z salonem (arystokracji, ale też palestry), jak i ulicą⁹. Ten „kryminalny Lwów” zaznacza swoją obecność szczególnie w *Kuglarzach*, gdzie pojawia się świat przestępczy, a pisarz kreuje fizjonomię i główne figury kryminalnego światka wraz z bodaj po raz pierwszy w literaturze pięknej użytą gwarą przestępczą. Daje to w sumie szczególnie barwny i egzotyczny obraz Lwowa z malowniczymi rewirami zamkniętego miejskiego świata, a takim egzotycznym i niebezpiecznym miejscem okazuje się szynk „Pod Krogulcem”, gdzie spotyka się szajka przestępców. I mimo iż w powieściach Dzierzkowskiego nie mamy do czynienia z prawdziwą zbrodnią, a raczej z różnymi machinacjami i oszustwami skupionymi wokół interesów familijnych (posagi, sprawy spadkowe, oszustwa majątkowe), w których możni tego świata (podobnie jak u Sue) wykorzystują rzezimieszków i postacie z „piekła rodem”, konsekwencje przestępczych działań okazują się skądinąd tragiczne, pociągając za sobą śmierć niewinnych ofiar.

Określając Dzierzkowskiego pisarzem nawiązującym do „powieści tajemnic” Sue, należałoby zaznaczyć, iż mimo braku u polskiego autora typowego dla tego gatunku krajobrazu miasta – zła¹⁰ to właśnie na kartach jego powieści mamy do czynienia z udanymi próbami urealnienia postaci świata przestępczego. Czarne charaktery *Tajemnic Paryża* przedstawione są jako osobnicy o cechach demonicznych, podczas gdy w powieściach Dzierzkowskiego mamy do czynienia z silnie stypizowanymi portretami, na których wygładzie w wyraźny sposób odcisnęło swoje piętno środowisko. Badacze powieści Dzierzkowskiego zwracali uwagę, iż brak prawdziwej zbrodni i zbrodniarza wynikał poniekąd z nadmiaru obecności tendencji moralistycznych, których nie skąpił czytelnikom autor *Salonu i ulicy*¹¹, łączący w strukturze swojej powieści elementy popularne z założeniami nasyconej dydaktyzmem i licznymi przesłaniami powieści społecznej, a w tej ostatniej elementy i motywy popkulturowe nie grały głównej roli¹². Mimo tych mankamentów to właśnie powieści galicyjskiego pisarza stanowiły istotne ogniwo, także dla późniejszych twórców, w sposobach prezentacji środowisk kryminogennych

⁸ J. Dzierzkowski, *Dla posagu*, [w:] *Powieści Józefa Dzierzkowskiego*, t. 4, Lwów 1875, s. 9.

⁹ Parafrazując słynną powieść J. Dzierzkowskiego *Salon i ulica* z 1847 r.

¹⁰ Zob. M. Ruszczyńska, *Między romansem a powieścią społeczną. Wokół wybranych elementów prozy Józefa Dzierzkowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historico-litteraria” 2013, t. 13, s. 11-14.

¹¹ Zwraca na to uwagę J. Bachórz, *op. cit.*, s. 226.

¹² Zob. M. Ruszczyńska, *op. cit.*, s. 3-18.

o wyraźnie regionalnym charakterze. I zgodzić się tu wypada z Małgorzatą Kosmałą, iż postać literackiego detektywa Marka Krajewskiego „[...] została zbudowana na szkielecie odziedziczonym po kryminałach XIX i początków XX wieku”¹³. Z pewnością wiele retrokryminałów powstałych po roku 1989 swoją atrakcyjność zawdzięcza formom protokryminału, do których niewątpliwie należy „powieść tajemnic”, a także, choć w mniejszym stopniu, polska dziewiętnastowieczna powieść kryminalna, która wciąż czeka na swoje odkrycie.

Huculska opowieść kryminalna

Próbując naszkicować wzorce opowieści kryminalnych w powieści galicyjskiej drugiej połowy XIX wieku, należałoby zwrócić uwagę na etniczny charakter tego rodzaju historii. Z pewnością znaleźć się tutaj powinny fascynujące pisarzy związanych z Galicją wschodnią opowieści o Huculach. Temat ten, odkryty przez romantyzm, swoje dopełnienie znalazł wśród pisarzy drugiej połowy XIX wieku, włącznie ze Stanisławem Vincenzem. Jednakże tutaj interesować mnie będą mniej znani, a właściwie już nieco zapomniani pisarze, tacy jak: Juliusz Turczyński, Józef Rogosz (epizodycznie) i Kajetan Abgarowicz (Abgar Sołtan). U wszystkich trzech wymienionych twórców, choć w różnym stopniu, mamy do czynienia z prezentacją socjologicznego oblicza zbrodni, która ma też inny wydźwięk niż ta wchodząca w obręb „kryminalnego” miasta. Jest to bowiem istniejący jeszcze w XIX wieku rozdzielnie świat ludu. Tutaj zbrodnie, szczególnie w optyce pozytywistów, traktowano inaczej niż w świecie miejskim, a związana ona była często ze sferą zabobonu, zacofania, albo też (dla naturalistów) była wynikiem społecznych patologii, jak i demoralizującego wpływu środowiska. Takim miejscem generującym występki w przestrzeni wiejskiej była karczma. Ihnatowicz zwraca uwagę, iż

Źródłem wiejskiego przestępstwa są ciemne, nieopanowane instynkty i brak oświaty, właściwe wszystkim członkom społeczności, z której wyróżniają się dodatnio tylko wyjątki. Zbrodnie (jednorazową) wyzwalają często alkohol i namiętność¹⁴.

I mimo drastyczności w opisach zbrodni wiejskiej w odróżnieniu od środowiska miejskiego wieś, najogólniej rzecz biorąc, wydaje się w XIX wieku bardziej moralna. Nieco inaczej na tym tle przedstawia się Huculszczyzna, która dodatkowo jeszcze posiadała w dziewiętnastowiecznej literaturze i kulturze status krainy egzotycznej, a Huculi traktowani bywali w kategoriach „dzieci natury”. Znajdowało to również przełożenie

¹³ M. Kosmała, *Kryminalne retroswiaty*, [w:] *Przerabianie XIX wieku. Studia*, red. E. Paczoska, B. Szleszyński, Warszawa 2011, s. 230.

¹⁴ E. Ihnatowicz, *op. cit.*, s. 114.

na sposób, w jaki interpretowany był wszelki występek, jak i, najogólniej rzecz biorąc, opisy różnych form nieposłuszeństwa wobec prawa, w których Huculi stosunkowo łatwo stawali się bohaterami. W powieściach Turczyńskiego i Abgarowicza takowe czyny przeradzały się w akty będące w dużej mierze wynikiem wybujałego temperamentu „dzieci natury”, miały też w sobie romantyczny posmak jakiegoś rebelianctwa i nieposłuszeństwa wobec władzy, którą uosabiał austriacki zaborca. Toteż obrazy zbrodni i zbrodniarza pokazywane w scenerii Karpat Wschodnich nabierały kształtu opowieści awanturkowej lub sensacyjno-melodramatycznej (zbrodnia, zemsta, kara). W huculskich opowieściach (*Przy ognisku myśliwskim*, 1891, i *Ilko Szwabiuk*, 1896) Abgarowicza miłość przedstawiona zostaje jako wyzwanie i niebezpieczne uczucie, któremu bohaterowie nie mogą się oprzeć, mimo iż kończy się ono często dla nich tragicznie. Interesującym pomysłem u tego pisarza zdaje się wplatanie w porządek opowieści obyczajowej i połączenie z wątkiem sensacyjnym elementów romansu zbójckiego. Daje to w sumie interesujące efekty, choć w realiach Karpat Wschodnich nie jest to do końca opowieść o szlachetnym zbójcy wymierzającym sprawiedliwość możliwym tego świata, którego współczesną inkarnacją byłaby postać Arsène'a Lupina Maurice'a Leblanca czy bardziej nam bliskiego jeźdźca w masce – Zorro. U Abgarowicza znajdujemy postać pełną sprzeczności, pozbawioną patosu szlachetnego zbójnickiego hetmana, ale wymykającą się jednoznacznym ocenom. Jest to bohater, na którego osobowości w wyrazisty sposób odcisnęło się niezwykle kulturowe pogranicze, jakim była Huculszczyzna. W takim też znaczeniu zbrodnia zdawała się jakby dopełnieniem jego burzliwego i niespokojnego żywota.

W kategoriach romantycznego buntu, ale podszytego nienawiścią etniczną z elementami antysemitycznymi, przedstawił taką historię Turczyński w powieści *Czarna dola*, w której figury kryminalne nawiązywały, chyba nieprzypadkowo, do *Karpackich górali* Józefa Korzeniowskiego. Bohaterem jest tu huculski chłopak Todos Romanyszyn, który wskutek intrygi diaka i Żyda zostaje wzięty w rekruty. Wraca po latach do rodzinnej wsi i w akcie zemsty morduje swojego prześladowcę (diaka), który zabrał mu ukochaną, podpala cerkiew, a sam popełnia samobójstwo. Wspomniani wyżej autorzy starali się także wpisać zbrodnię w cywilizacyjne ramy tej niezwyklej kulturowej enklawy, jaką była Huculszczyzna. Toteż nieprzypadkowo postrzegano tu wszelki występki inaczej niż ten popełniony w środowisku wiejskim i traktowano często w kategoriach fatalizmu losu, pokazując go w konsekwencji jako działanie naruszające prawa etnicznej wspólnoty. Widać to zarówno u Turczyńskiego, jak i u Abgarowicza, co też w jakiś sposób przemawiało na korzyść potencjalnych zbrodniarzy, ale też ludzi ciężko doświadczonych przez los, a czasem nieludzkie prawo. Dlatego też huculska zbrodnia w jakiś sposób wynikała z przynależności bohaterów do środowiska. Żyli oni w swoistym prawieku, w świecie natury, a więc podlegali nieuchronnym prawom walki o dominację

i przetrwanie. Postacie zbrodniarzy stawały się wówczas czymś bezsprzecznie naturalnym na tle surowej i dzikiej przyrody, która wyhodowała te bujne temperamenty i ludzi – herosów, którzy sami dla siebie tworzyli prawa moralne.

Kryminał dworkowy

Wątki sensacyjne i kryminalne nie ominęły również świata dziewiętnastowiecznych dworków szlacheckich, których bohaterami stawały się warstwy uprzywilejowane. Takie postacie znaleźć można było już u wspomnianego Dzierzkowskiego. Jednak w większym stopniu wątki i motywy kryminalne lokowane w przestrzeni małego dworku na prowincji wskazać można u pisarzy *minorum gentium*, a dobrym przykładem są tu powieści Józefa Rogosza. Ten poczytny swego czasu pisarz i dziennikarz związany z lwowskim środowiskiem liberalnym, autor popularnych powieści o tematyce społeczno-obyczajowej, krytykujących germanizacyjne i centralistyczne posunięcia biurokracji austriackiej, nie unikał w swojej prozie również historii kryminalnych. W kilku powieściach, takich jak: *Pokuta* (1881), *Karierowicz* (1890), *Grabarze* (1892), powstałych w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku, Rogosz wprowadzał motywy i większe epizody kryminalne. Przeważnie miejscem zbrodni były tu przestrzenie małych dworków, choć pisarz pokazywał w swoich powieściach również środowisko miejskie i świat niebezpiecznego naftowego eldorado związanego z ówczesnym rozwojem przemysłu naftowego na obszarze Galicji wschodniej (Borysław i Drohobycz). Te historie kryminalne mające miejsce w świecie ziemiańskim dotyczą tradycyjnego od wieków splotu dramatycznego węzła: miłości, nienawiści i pieniądza. Wśród figur jego kryminału spotykamy melodramatycznie zaprezentowaną kobietę fatalną, która otruła męża i następnie popełniła samobójstwo (*Pokuta*). Interesującą historię kryminalną przynosi *Karierowicz*, powieść usytuowana w przestrzeni Lwowa. A tutaj nie dość, że bohaterką i zarazem czarnym charakterem jest kobieta, to w dodatku rumuńska hrabina, co dowodzi, iż mamy do czynienia ze spuścizną po powieści awanturczo-przygodowej. Jest to bowiem kobieta podejrzana o otrucie swojego męża i córki. Nieprzypadkowo nasuwają się skojarzenia z późniejszą, gdyż usytuowaną w dwudziestoleciu międzywojennym, słynną sprawą Gorgonowej. Ta tragiczna postać, której zbrodni nie udowodniono i która została skazana w procesie poszlakowym, również w opinii publicznej reprezentowała figurę obcości. Zresztą sam Rogosz korzystał przy współtworzeniu wątków kryminalnych z autentycznych historii, a przykładu może dostarczyć powieść *Grabarze*. Pisarz sięgnął w niej do autentycznego procesu o zabójstwo, w które zamieszanych było kilka rodzin ziemiańskich¹⁵. I chyba nie do końca

¹⁵ Zob. S. Burkot, *Józef Rogosz, [w:] Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 2, seria 4, red. J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1966, s. 409.

przyjdzie się tu zgodzić ze Stanisławem Baczyńskim, iż polski romans kryminalny jest mniej „demokratyczny” wobec francuskiego czy angielskiego, który

[...] ukazuje czytelnikom prawdę, iż zbrodnia jest zjawiskiem właściwym wszystkim warstwom, nie ogranicza przestępstwa tylko do zaułków miejskich, nie chroni swej arystokracji czy mieszczaństwa i stawia wszystkich przed trybunałem opinii i prawa. Jest to skutek istotnej i prawdziwej kultury demokratycznej.

Romans zaś kryminalny polski każe wierzyć, iż zbrodnia płynie wyłącznie z nizin, wylęga się w rynsztokach, a policja działa tylko w tych sferach¹⁶.

Wydaje się, że i w polskiej powieści galicyjskiej tego czasu odsłaniane są różne obszary przestępczego świata, i nie oszczędza się w nich również arystokracji. Przykładem może być powieść Bałuckiego *Blyszczące nędze* (1870), gdzie to właśnie zrujnowany hrabia Maurycy uosabia różne oblicza przestępstwa od oszustw finansowych poczynając, poprzez handel żywym towarem, a na zabójstwie kończąc. Toteż idylliczne białe ściany szlacheckiego dworku w literaturze tego czasu nie są wolne od zbrodni i występku.

Powieść detektywistyczna Kazimierza Chłędowskiego

O ile jednak dotychczasowe przykłady mieszczą się w ramach protokryminału, o tyle z pewnością na uwagę i szczególne miejsce zasługuje powieść *Po nitce do kłębka* z roku 1872 Kazimierza Chłędowskiego, zapomnianego już dziś pisarza. I znów akcja ulokowana zostaje we Lwowie, ale tym razem oglądamy miasto z lat pięćdziesiątych XIX stulecia, choć przestrzeni miejskiej jest tu niewiele. Jednakże epizody tej powieści prowadzą nas również na prowincję (wieś Snopków), do Krakowa, a także (w retrospekcji) do miast europejskich (Florencja, Wiedeń) i na Węgry. Interesujące jest przede wszystkim środowisko samej zbrodni. W powieści Chłędowskiego mamy do czynienia z mieszczańskim kryminałem, a figury tej opowieści rekrutują się ze środowiska drobnomieszczańskiego i urzędniczego, choć pojawia się również arystokratka, pani Angoli – postać o niedookreślonej tożsamości, ale to ona właśnie popełniła zbrodnię. Ofiarą jest Żydówka – Sara Liebenfeld, którą pani Angoli otruła, aby uwolnić się od wieloletniej szantażystki, grożącej ujawnieniem kompromitujących szczegółów z przeszłości arystokratki¹⁷. Natomiast patronem, pod którego wyraźnymi auspicjami ten kryminał powstawał, jest francuski pisarz, jeden z przedstawicieli dziewiętnastowiecznego kryminału mieszczańskiego i twórca genialnego detektywa Lecoqa, Gaboriau¹⁸. Rościsław Skręt, omawiając tę powieść, stwierdził, że „[...] bardzo silnie uwydatnia rolę

¹⁶ S. Baczyński, *Powieść kryminalna*, Kraków-Warszawa 1932, s. 97.

¹⁷ Sprawa dotyczyła pomocy, jakiej udzieliła pani Angoli S. Liebenfeld w oszustwie, które zapewniło arystokratce sukcesję po bracie zmarłego męża.

¹⁸ Zob. R. Stachura-Lupa, *op. cit.*, s. 19-31.

pieniądza, jako głównej przyczyny zbrodni”¹⁹. W powieści Chłędowskiego detektywami są komisarz Mordner i sędzia Kręcikiewicz, nieodległy krewny różnych nieudolnych i skorumpowanych urzędników w Galicji, jakich poznajemy na kartach satyrycznych powieści Jana Lama czy Bałuckiego. Kręcikiewicz gubi się w całym śledztwie i dopiero komisarz Mordner, używając metody dedukcji („po nitce do kłębka”) i wnikliwie analizując zebrane na miejscu zbrodni dowody, doprowadzi do odkrycia prawdy. Nie jest on z pewnością genialnym detektywem w stylu Lecoq’a, lecz reprezentuje raczej sprawnego i bystrego urzędnika wymiaru sprawiedliwości, dla którego wyjaśnienie kryminalnej sprawy staje się zadaniem priorytetowym, gdyż liczy on na awans, a co za tym idzie – także na podwyżkę i małżeństwo z Julią, córką urzędnika sądowego. Jednocześnie ten brak charyzmy i innych nadludzkich zdolności galicyjskiego detektywa świadczy o realistycznych tendencjach powieści Chłędowskiego w próbie przedstawienia środowiska wymiaru sprawiedliwości stolicy Galicji wschodniej i nie bez udziału akcentów satyrycznych²⁰. Natomiast wspomniany Gaboriau byłby patronem techniki przeplatania wątku kryminalnego wątkiem romansowym, który u Chłędowskiego, inaczej niż dzieje się to u francuskiego pisarza, zaburza chronologię i dramatyzm samej akcji i w rezultacie materia romansowo-melodramatyczna uzyskuje u polskiego pisarza przewagę ze szkodą dla interesująco zarysowanej akcji²¹. Nie dochodzi też do pojedynku detektywa z przestępcą, gdyż pani Angoli w obawie przed kompromitacją (w większym stopniu niż wyrzutami sumienia) popełnia samobójstwo, spowiadając się w liście-testamencie ze swojej zbrodni²². Powieść kryminalna Chłędowskiego ma wyraźne walory dydaktyczne – nie tylko zbrodniarz ponosi karę, ale poszukiwania odpowiedzi na zagadkę doprowadzają do odkrycia historii z przeszłości, skutkując pojednaniem małżonków (córka Angoli i jej zaniechany mąż), doprowadzeniem do happy endu romansowej pary (Marię i Mieczysława) i oczywiście uszczęśliwiają samego komisarza Mordnera, który w następstwie rozwiązanej zagadki kryminalnej (awans!) może zrealizować swoje plany matrymonialne.

Pora przejść do końcowych wniosków. Z tego dość pobieżnie zaprezentowanego materiału wynika z pewnością potrzeba głębszych badań nad powieścią drugiej połowy XIX wieku, szczególnie jeśli chodzi o tę mniej znaną, autorstwa pisarzy *minorum gentium*, w grę wchodzi jeszcze mało przebadana powieść gazetowa. Należałoby również pamiętać, iż stosunek przeciętnego odbiorcy do prozy sensacyjno-kryminalnej

¹⁹ R. Skręt, *Kazimierz Chłędowski*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 3, seria 4, red. J. Kulczycka-Saloni, Warszawa 1969, s. 396.

²⁰ Nie bez znaczenia jest fakt, iż w 1869 r. J. Rogosz przejął po J. Lamie kronikę tygodniową w lwowskiej „Gazecie Narodowej” (zob. R. Skręt, *op. cit.*, s. 398).

²¹ Zob. R. Stachura-Lupa, *op. cit.*, s. 25-26.

²² To też wydaje się motywem zaczerpniętym z powieści É. Gaboriau (choćby *Zbrodnia w Orival*).

w drugiej połowie XIX wieku był zdecydowanie ambiwalentny. Z jednej strony rosło zainteresowanie tego rodzaju literaturą, a z drugiej traktowano ją jako literaturę brukową, dostarczającą niewybrednej rozrywki i, co gorsza, mającą negatywny wpływ na odbiorcę. Można się tu powołać na autora felietonu *Kryminal w literaturze*, opublikowanego w roku 1884 w fachowym piśmie, jakim był „Przegląd Sądowy i Administracyjny”, który pisze:

[...] ci, którzy uwieczniają czyny trauppmantów e tutti quanti w powieściach lub piszący powieści kryminalne, otaczają zbrodniarzy aureolą i czynią z nich bohaterów, ciężką przyjmują na siebie odpowiedzialność wobec społeczeństwa, bo te ziarna mogą paść na urodzajną glebę i wytworzyć szeregi nowych bohaterów zbrodni²³.

Jednocześnie przecież właśnie na łamach czasopism toruje sobie drogę powieść sensacyjno-kryminalna w odcinkach i tam znajduje grono wiernych czytelników, a wydawcy często w ten sposób ratują swoje tytuły przed bankructwem. Jest to jednak z pewnością osobny temat, którego tutaj nie będę rozwijać. Natomiast należałoby jeszcze, dokonując rewizji początków powieści kryminalnej w literaturze polskiej, zwrócić uwagę na istniejące w tym obszarze komplikacje gatunkowe. Oczywiście w świetle zgromadzonego materiału, tylko wycinkowo zaprezentowanego w obrębie artykułu, widać wyraźnie, że przy wszelkich ustaleniach warto się odnieść do kryteriów genologicznych owych wczesnych powieści. W badaniach nad polskim dziewiętnastowiecznym kryminałem nie należałoby używać wzorców strukturalnych odnoszących się do powieści współczesnej. Bo może jest tak, że rzekoma nieobecność kryminału wynikała z dotychczasowych zbyt rygorystycznych ocen, w obrębie których zabrakło po prostu miejsca na powieści niemieszczące się w ciasnych ramach gatunku. I dlatego też należałoby się zastanowić nad sprecyzowaniem od nowa zarówno kryteriów, jak i wzorców genologicznych dla ówczesnej powieści kryminalnej.

KRIMINALERZÄHLUNGEN IM GALIZIEN-ROMAN AUS DER ZWEITEN HÄLFTE DES 19. JAHRHUNDERTS

Zusammenfassung

Den Ausgangspunkt der Erwägungen bildet die Frage nach den Anfängen und der Entwicklung des Detektivromans in der polnischen Literatur des 19. Jahrhunderts. Die Verfasserin macht auf unterschiedliche Aspekte aufmerksam, die Einfluss auf die Herausbildung der Gattung ausübten. Diese Entwicklung und die Entwicklungsbedingungen stehen in Verbindung mit der Ausprägung

²³ Cyt. za: P. Kica, „Gazeta Sądowa Warszawska” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. 13, s. 174-175.

der damaligen Behörden und deren Zusammenarbeit mit dem Okkupanten, welche verschiedene Be- und Einschränkungen auslöste. Gleichzeitig rückten in den Mittelpunkt gesellschaftlich-politische Veränderungen, die in Galizien in Zeiten der Autonomie stattfanden. Zu wichtigsten Faktoren, die für die Modellierung des Kriminalromans von Belang waren, gehören Realismus- und Naturalismuseinflüsse, ohne die der Kriminalroman nicht hätte entstehen können. Diese Tendenzen führten dazu, dass die Schriftsteller anfangen, sich für den urbanen Raum als auch für die Welt des Verbrechens sowie die soziale Pathologie zu interessieren. Der Beitrag gibt einen Überblick über die Errungenschaften der Kriminalromane aus Galizien und schlägt vor, in der bisherigen Forschung den Blick auf Struktur- und Gattungsrahmen zu erweitern.